

Jest wyrok sądu. Milionowej kary dla małego warsztatu z Suwałk nie będzie

data aktualizacji: 2022.10.13



O tej sprawie głośno było w całej Polsce. Podlaski Urząd Marszałkowski nałożył 1 128 604 złote kary małej rodzinnej firmie z Suwałk. Przedsiębiorca z dobrego serca i szlachetnych pobudek przekazał nieodpłatnie opony na stworzenie ekologicznego ogrodu.

Historia dotyczy pana Sławomira, który prowadzi mały warsztat wulkanizacyjny od 34 lat. Cztery lata temu zgłosił się do niego przedstawiciel Fundacji Dziedzictwo Suwalszczyzny, który przedstawiając wizję proekologicznego, permakulturowego ogrodu na terenie zdewastowanym przez bobry, poprosił go o przekazanie używanych opon.

Przedsiębiorca dostał 300 złotych mandatu od kontrolerów z Inspektoratu Ochrony Środowiska. Opony zostały usunięte przez przedsiębiorcę i przekazane do firmy zajmującej się utylizacją. Wydawało się, że temat został już zamknięty.

Rok później pan Sławomir otrzymał list doręczony z Urzędu Marszałkowskiego. Była w nim decyzja mówiąca o opłatach jakie winien ponieść w związku ze składowaniem odpadów na prywatnej działce znajdującej się w obszarze chronionym Wigierskiego Parku Narodowego nakładająca na przedsiębiorcę karę w wysokości 1 128 604 złotych plus odsetki.

- Czy urzędnik podpisujący decyzję o ponad milionowej karze chociaż przez chwilę pomyślał, że rujnuje życie uczciwemu przedsiębiorcy i jego rodzinie? - pytał Adam Abramowicz, Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców.

Na szczęście bezrefleksyjne decyzje urzędników zostały anulowane. Wczoraj Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku uchylił decyzje o nałożeniu ponad miliona złotych kary.

- Jest ktoś, kto stoi na straży takich ludzi jak my. Łza się w oku kręci, że jednak można po ludzku podejść do pewnych rzeczy - mówił po wyroku Sławomir Jakubowski, cytowany przez Polskie Radio Białystok.

Źródło: